

AKADEMIA SZTUK PIĘKNYCH IM. JANA MATEJKI W KRAKOWIE

WYDZIAŁ MALARSTWA

Juliusz Kosin

STRESZCZENIE ROZPRAWY DOKTORSKIEJ

PEJZAŻ – MIĘDZY REALNOŚCIĄ, WYOBRAŻENIEM I ABSTRAKCJĄ

Rozprawa doktorska  
napisana pod kierunkiem  
dr hab. Mirosława Sikorskiego

KRAKÓW 2020

Temat pracy wynika z tego, jaki rodzaj bytowania dzieła sztuki uważam za istotny w kontekście powstałej serii prac, której punktem wyjścia są zarówno realnie zaobserwowane stany rzeczy jak wyobrażenia i abstrakcyjne układy często wynikające z doświadczeń pejzażowych. Całość wynika z prostej myśli: rzeczywistość odbieramy na kilku poziomach i żaden z nich nie jest bardziej prawdziwy od drugiego. Podobną równorzędność można odnaleźć na gruncie malarstwa, gdzie nie możemy stwierdzić z założenia, że przykładowo: obraz przedstawiający jest bardziej prawdziwy, wyraża pełniej, od nieprzedstawiającego lub tego, który wynika z wyobraźni. Moim założeniem jest, aby w obrębie swoich obserwacji i doświadczeń pejzażowych zderzać różne możliwości interpretacji natury, biorąc pod uwagę trzy najbardziej dla mnie podstawowe aspekty obrazu wymienione w temacie pracy.

Koncepcja łączenia różnych rzeczywistości i ich interpretacji w obrębie jednego dzieła nie jest niczym nowym. W pracy pisemnej próbuję ją sformułować na własny sposób, ale najważniejsze są dla mnie poszukiwania w obrębie malarskiego medium. Nowość w obszarze samej teorii, założeń, nie stanowi dla mnie najważniejszego kryterium sztuki. Duża część tekstu poświęcona jest zagadnieniom rozwoju i końca sztuki, które w moim odczuciu są ze sobą ściśle powiązane. Twierdzę, że z pewnej wizji, mniej lub bardziej świadomie przyjmowanego schematu rozwoju sztuki wynika konstatacja jej końca. Ów schemat wydaje się oparty na błędnym założeniu, że kolejne, nowe koncepcje, teorie w sztuce i ich „zastosowanie” w praktyce dezaktualizowało i dyskredytowało dokonania wcześniejsze. Zakłada się przy tym, że sztuka nie tylko rozwija się, ale wręcz ewoluuje. Ten sposób myślenia rodzi w moim odczuciu wiele nieporozumień, stąd ustosunkowanie się do tej kwestii wydaje mi się istotne. Pokazuje jednocześnie mój stosunek do sztuki w nieco szerszym kontekście.

W kolejnej części pracy pisemnej opisuję obrazy, próby scalania w nich różnych aspektów rzeczywistości. Istotnym budulcem całości stała się geometryzacja kształtów. Zrodziła się z potrzeby uproszczenia języka, z dążenia do esencji zjawisk, usuwania tego, co zbędne, chęci nauczenia się myślenia o obrazie od nowa. Towarzyszy temu myśl o potencjale prostych form w kontekście pejzażu, możliwości uniesienia przez nie metafor związanych z egzystencją. W sferze formy nie zależy mi jedynie na samej geometryzacji natury, a raczej na spotkaniu różnych wymiarów obserwacji, interpretacji i ich powiązaniu z płaszczyzną, rządzącymi nią zasadami.

Człowiek zanurzony jest w kilku rzeczywistościach i żadnej z nich nie można odmówić prawdziwości istnienia. Zależy mi, aby obrazy łącząc w różnych proporcjach rozmaite wymiary istnienia stanowiły jedność i budowały z tego co jest osobną rzeczywistość obrazu. Pejzaż stał się dla mnie naturalnym polem do tego rodzaju poszukiwań, z samej swej natury wydaje się bliski

abstrakcyjnemu postrzeganiu płaszczyzny obrazu. Istotne było dla mnie, aby każdy obraz wynikał z prawdziwego przeżycia, przeczucia, refleksji na temat choćby niewielkiego wycinka świata. Swoją metodę pracy mógłbym właściwie sprowadzić do wyszukiwania mniej lub bardziej klasycznych motywów pejzażowo-abstrakcyjnych i prób ich pogłębienia, nadania im szerszego znaczenia.

25.04.20 *Julian Klein*